

NOTATY Z PRAKTYKI

ANTONI BILIŃSKI
Lubliniec

WYPADNIĘCIE MACICY U KLACZY

Wypadnięcie macicy u klaczy należy do przypadków rzadziej spotykanych w praktyce.

Dnia 19 kwietnia 1969 r. zostałem wezwany do klaczy, która po porodzie była bardzo niespokojna. Po przyjeździe na miejsce stwierdzono całkowite wypadnięcie macicy. Klacz przy tym leżała uderzając kończynami i przewracała się z boku na bok. Macica leżała na ściółce, zabrudzona kałem i słomą z drobnymi ranami krwawiącymi, nie ochraniana.

W wywiadzie ustalono, że była to 7-letnia pierwiastka, w dobrej kondycji a poród odbył się prawidłowo bez pomocy. Wkrótce po porodzie klacz zaczęła się niepokoić, potem rzucić i przy objawach morzyskowych nastąpiło wypadnięcie macicy. Od tego momentu klacz już nie wstała, mimo usiłowania zmuszenia jej do tego przez właściciela. Dla uspokojenia podano 7 ml trankwiliny oraz 18 ml eunarkonu dożylnie w dawkach frakcjonowanych, po czym klacz uspokoiła się, parcia zostały zniesione. Następnie macicę umyło w ciepłym roztworze rivanolu, a krwawiące rany pędzlowano nalewką jodową.

Ze względu na zupełne ustąpienie parć po podaniu eunarkonu repozycję przeprowadzono bez trudu. Do jamy macicznej wprowadzono 10 brykietów furometritu, po czym na pochwę założono prowizoryczne zabezpieczenie z ręcznika umocowanego sznurem na kolii założonej na szyi. To prowizoryczne zabezpieczenie przed ewentualnym powtórным wypadnięciem polecono kontrolować i utrzymać w założonej pozycji. Następnie podano 30 j. hypofizyny i 1 800 tysięcy penicyliny i 2,0 streptomycyny. Klacz wstała sama o 9 rano, parcia już nie wystąpiły.

Kontrolę przeprowadzono o godzinie 14. Ogólny stan był dobry, przy temp. 38,1^o, tętnie 76/min., perystaltyka dobra. Dawkę antybiotyków powtórzono jeszcze raz w tej samej ilości.

Następnego dnia właściciel podał iż przy zachowanym apetycie klacz nie oddaje kału i moczu. Rektalnie stwierdzono, że macica jest obkurczona, pęcherz moczowy miernie wypełniony, perystaltyka słaba. Na 3 dzień właściciel zgłosił, że u klaczy wystąpiły objawy morzyskowe przy czym klacz nadal nie oddała moczu. Badaniem rektalnym stwierdzono silne wypełnienie pęcherza moczowego, który opróżniono przez cewnikowanie. Przy cewnikowaniu były jednak pewne trudności przy przeprowadzeniu go przez cewkę moczową.

Badaniem *per vaginam* stwierdzono w pochwie pewną ilość płynu surowiczego-krwawego, który łatwo dał się usunąć, szyjka maciczna była zamknięta. Przeciwbólowo podano nowalginę dożylnie w ilości 30 ml oraz 500 ml 20% glukozy. W dniu następnym przeprowadzono ostatnie badanie kliniczne. Stan ogólny nie budził zastrzeżeń, a po tygodniu klacz użyto do pracy.

Adres autora: lek. wet. Antoni Biliński, Lubliniec, ul. Armii Czerwonej 87.

ANTONI OBRĄCZKA
Mikołajki

UWIEŻNIĘCIE PĘTLI JELITA CZZEGO W LEWYM WIĘZADLE SZEROKIM MACICY KROWY

Do Lecznicy dla Zwierząt w Mikołajkach dostarczono krowę, która od trzech dni nie oddawała kału oraz nie przyjmowała karmy.

Ciepłota 37,8, tętno 58/min. oddechy 24/min. Badaniem rektalnym stwierdzono nieprawidłowe ułożenie

narządów jamy miednicznej. Tam, gdzie w normalnych warunkach wyczuwa się macicę stwierdziłem obecność jelita przypominającego w dotyku skręcony powróż. W tej sytuacji wykonano laparotomię z prawej strony jamy brzusznej. Krowie podano 10 ml trankwiliny, a następnie ułożono na stole operacyjnym. Znieczulenie miejscowe wykonałem 5% polokainą w ilości 100 ml w przewidywanej linii cięcia oraz znieczulenia przykręgowę. Cięcie dł. ok. 50 cm rozpoczynało się na 13 cm poniżej wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych i bieгло tuż za łukiem żebrowym prostopadłe do żyły młecznej.

Po przecięciu otrzewnej w ranie ukazała się sieć duża przykrywająca trawieniec, który był wypełniony znikomą ilością karmy.

Po nacięciu listka zewnętrznego sieci dużej na odcinku 20 cm i po wprowadzeniu lewej ręki z lewej strony trawienca a prawej z prawej można było dołącznie prześledzić właściwe ułożenie tego narządu oraz dwunastnicy. Następnie nacięto listek wewnętrznej sieci dużej i w ten sposób można było już bezpośrednio sprawdzić ułożenie jelit. Jelito czcze było nieznacznie wzdęte i zawierało znaczną ilość płynnej treści. W pierwszej chwili nie widać było żadnych zmian wskazujących na przyczynę choroby. Dlatego też zacząłem wyciskać treść jelita w kierunku doodbytowym. To było jednak możliwe tylko do pewnego momentu, a mianowicie do chwili kiedy to część jelit została wypełniona treścią i gazami. Dalsze takie postępowanie groziło pęknięciem jelita. Ten fakt upewnił mnie, że część jelit znajdujących się w jamie miedniczej jest niedrożna. Wtedy zamiast przeciskać treść zacząłem przesuwac jelito w rękach. Po kilkudziesięciu minutach udało mi się dotrzeć do miejsca gdzie wyczułem nitki włóknika pokrywające jelito a przy dłuższej manipulacji stwierdziłem, że pętla jelita uwięzła w lewym wiązadle szerokim macicy.

W tej sytuacji próbowałem wydobyć tę część jelita poprzez ten sam otwór (rozstęp pomiędzy włóknami wiązadła) przez który jelita wsunęły się co jednak mi się nie udało z uwagi na brak dostępu do tej części jamy miednicznej. Ponieważ część jelit pozostawała już około 2 godzin poza jamą brzuszną, pojawiły się liczne wybroczyny (mimo, że jelita były systematycznie zwilżane ciepłym roztworem fizjologicznym soli kuchennej) i operację należało już kończyć.

Wówczas postanowiłem rozzerwać wiązadło co było dość łatwe i tym samym pętla jelit została uwolniona.

Na jelita wprowadziłem nieznaczna ilość sigma-mycyny a następnie zeszyłem obydwa listki sieci szwem ciągłym z katgutem Nr 1. Otrzewną z warstwą mięśni zeszyłem szwem ciągłym z katgutem Nr 2. Mięśnie szyłem łącznie ze skórą jedwabiem Nr 7 szwem skrzyżowanym. W godzinach nocnych krowa oddała pierwszy kał konsystencji półpłynnej w ilości ok. 6 wiader. Rano kał był już normalny. Rana goiła się doraźnie. Szwy skórne zostały usunięte dwunastego dnia.

Adres autora: lek. wet. Antoni Obrączka, Mikołajki k/Mrągorowa, ul. Poznańska 2 m. 1.

KAZIMIERZ ZAPRZAŁ
Koziegłowy

NIEZWYKŁA ZAWARTOŚĆ PRZEPUKLINY MOSZNOWEJ U ŚWINI

Przedstawiam dwa przypadki przepukliny mosznowej u knurów ze względu na rzadziej spotykaną zawartość. W jednym treści stanowił pęcherz moczowy w drugim jelito, połączone przetoką kałową ze skórą mosznową.

Przypadek 1

U 4-miesięcznego knurka z dużą przepukliną mosznową stwierdzono, że wewnętrzny worek przepuklinowy zawiera pokazną ilość płynu. Przy ucisku z cewki moczowej wydobywał się mocz. Wiadomym się stało, że zawartością był pęcherz moczowy. Usunięcie moczku z pęcherza przez ucisk na jego ścianę napotykało na trudność. Nakiuciem usunięto około 2 litry moczku, po czym pęcherz z łatwością odprowadzono do jamy brzusznej. Wrota przepukliny zamknięto wg znanych sposobów, a następnie przeprowadzono kastrację. Przypadek zakończył się pomyślnie.

Przypadek 2

U 3-miesięcznego wieprzka stwierdzono, że kał wydalany jest normalnie odbytem i równocześnie przetoką, mającą ujście na skórze moszny. Powikłanie powstało na skutek źle przeprowadzonej kastracji.

W przebiegu operacji stwierdzono, że worek przepuklinowy ma grube ściany, silnie zrośnięte z otoczeniem. We wnętrzu znajdują się pozrastane pętle jelita. Preparowanie było niemożliwe. Posiadał on duże, ampułkowate rozszerzenie, z otworem wielkości monety 20 groszowej. Brzegi otworu były silnie zrośnięte z wewnętrzną ścianą moszny, na której znajdowało się ujście zewnętrzne przetoki kałowej. Ponieważ ciągłość i drożność pętli jelita zostały zachowane, dlatego kał przesuwał się, wydostając się na zewnątrz odbytem. Po odpreparowaniu zrośniętego jelita z moszny, powstał duży ubytek w jelicie nie nadający się do zeszcycia. Z tego samego cięcia dostano się do jamy brzusznej, wydobywając normalne partie jelit. Przeprowadzono wycięcie patologicznie zmienionych partii i dokonano zespolenia. Przypadek zakończył się pomyślnie.

Adres autora: dr Kazimierz Zaprała, Koziegłowy, ul. Armii Czerwonej 30.

Z HISTORII WETERYNARII

MARIAN TRUSZCZYŃSKI
Puławy

25-lecie Instytutu Weterynarii w Polsce Ludowej*)

Nauka w rozwoju historycznym ludzkości staje się coraz poważniejszą siłą napędową postępu. Tak jest również w naszym kraju, w którym nauka ma korzystne warunki rozwoju. W ciągu XXV-lecia Polski Ludowej został osiągnięty poważny potencjał kadrowy i materialny bazy naukowo-badawczej. Nakłady na prace badawcze, rozwojowe i wdrożeniowe są znaczne i odpowiadają możliwościom krajów średnio zamożnych.

Ranga nauki w Polsce Ludowej została podkreślana na V Zjeździe Partii, na którym narysowano program intensywnego rozwoju gospodarki. Doniosłe znaczenie dla realizacji uchwał V Zjazdu ma II Plenum KC PZPR, które ustaliło nowe metody planowania i nowe zasady polityki inwestycyjnej.

Niedawne IV Plenum jest kolejnym etapem zmierzającym do rozwoju nauki, ze swym naczelnym hasłem zwiększenia efektywności badań naukowych i postępu techniczno-organizacyjnego w gospodarce narodowej.

Na tle obecnej sytuacji sięgnijmy wstecz do roku 1945 kiedy po odzyskaniu niepodległości w Polsce zaczęło kształtować się nowe życie — i skoncentrujmy się na drodze rozwojowej jaką przeżył — Instytut Weterynarii.

Przed wojną w ramach Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego istniał Wydział Weterynaryjny a należy dodać, iż weterynaria w Puławach datuje swą działalność naukową od roku 1862.

Głównym zadaniem przedwojennego Wydziału Weterynaryjnego PINGW-u była produkcja biopreparatów weterynaryjnych i dia-

gnostyka chorób zakaźnych i inwazyjnych zwierząt. Prowadzono też ważne w owym czasie prace badawcze. Działania wojenne w znacznym stopniu zniszczyły ten dorobek. Toteż w 1945 r. rozpoczęto prawie od nowa organizację i rozbudowę weterynaryjnej instytucji naukowo-badawczej w ramach Ministerstwa Rolnictwa. Stał się nią Państwowy Instytut Weterynaryjny, który później zmienił nazwę na Instytut Weterynarii. Utworzono go jako jednostkę samodzielną podległą Ministrowi Rolnictwa na mocy dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. i statutu zatwierdzonego uchwałą Rady Ministrów z dnia 5 października 1945 r.

Kraj w owym czasie wyniszczony był działaniami wojennymi. Uszczuplony stan zwierząt dalej dziesiątkowały choroby zakaźne i inwazyjne. Mało też było rąk do pracy nad odbudową i rozwojem produkcji zwierzęcej. W tej niekorzystnej sytuacji rozpoczęła się iście pionierska praca nad organizacją i rozbudową Instytutu.

W pierwszym okresie powojennym słuszenie za naczelną i najbardziej pilną zadanie uznano podjęcie produkcji możliwie szerokiego asortymentu szczepionek i surowic. Przystąpiono zatem do opracowania naukowych podstaw technologii jak też do wytwarzania biopreparatów takich jak surowica i szczepionka przeciw różyczce, surowica i szczepionka przeciw pomorowi świń, szczepionka przeciw wściekliznie, rzekomemu pomorowi drobiu i brucelozie. Przygotowano też preparaty diagnostyczne. Opracowano względnie zaadaptowano szereg najpotrzebniejszych metod laboratoryjnego rozpoznawania chorób u zwierząt.

*) Referat wygłoszony w dniu 11.XII.1969 na Jubileuszowej Sesji Naukowej z okazji 25-lecia Instytutu Weterynarii.